

Mniej terroryzmu na świecie w 2019 roku

4 grudnia 2020

Na świecie jest coraz mniej terroryzmu, wynika z opublikowanego właśnie Global Terrorism Index, dotyczącego roku 2019. Był to piąty już kolejny rok spadku zarówno liczby ataków terrorystycznych, jak i śmiertelnych ofiar.

W roku 2019 w wyniku ponad 8500 zamachów terrorystycznych zginęło około 13 800 osób (nie licząc zamachowców, których zginęło ponad 4 tysiące). W stosunku do roku poprzedniego było to o 15% mniej ofiar, a w stosunku do rekordowego roku 2014 ofiar było ponad dwukrotnie mniej – zginęło wówczas 44 tysiące osób łącznie z zamachowcami.

Do spadku liczby zabitych doszło w niemal wszystkich krajach a głównym powodem było rozgromienie Państwa Islamskiego. Wprawdzie nadal istnieje ono jako tajna organizacja w Syrii i Iraku oraz działa przez powiązane grupy w innych krajach, ale działanie to odbywa się na nieporównanie mniejszą skalę niż przed likwidacją opanowanego przez ISIS terytorium w końcu 2017 r.

10 krajów o najwyższym współczynniku Terrorism Index to: Afganistan, Irak, Nigeria, Syria, Somalia, Jemen, Pakistan, India, Demokratyczna Republika Kongo. We wszystkich tych krajach działają terrorystyczne ugrupowania islamistyczne; w ośmiu tylko takie a w dwóch – Indiach i DRK – również inne organizacje terrorystyczne.

Prawie połowa zabitych, 5700 osób, pochodzi z jednego tylko kraju – Afganistanu – ale i tam ofiar w 2019 było o 1600 mniej niż w roku poprzednim (głównie dzięki mniejszej liczbie ataków Państwa Islamskiego, lecz talibowie byli równie aktywni jak poprzednio). Prawie wszystkie ofiary terroryzmu – aż 96% – zginęły w krajach, w których toczą się różnego rodzaju

konflikty zbrojne, a nie w takich gdzie panuje pokój.

Za większość zamachów i ofiar terroryzmu na świecie odpowiada pięć organizacji inspirowanych islamizmem: Talibowie w Afganistanie, Boko Haram w Nigerii i krajach sąsiednich, ekstremiści Huti w Jemenie, Al Shabab w Somalii oraz ISIS wraz ze sprzymierzonymi organizacjami w Azji i Afryce.

Jedynym regionem świata, który w ubiegłym roku zanotował wzrost aktywności terrorystycznej, jest Afryka Subsaharyjska. Wprawdzie spadła liczba ofiar w Nigerii – głównie dzięki ograniczeniu działań przez partyzantów z muzułmańskiego plemienia koczowników Fulani – ale w innych krajach nastąpił wyraźny wzrost.

Najbardziej pogorszyła się sytuacja w Burkina Faso, gdzie liczba zamordowanych wzrosła z 89 osób do 593 w roku 2019, ale znaczne zwiększenie liczby ataków i ofiar zanotowano też w Mali, Nigrze, Kamerunie, Demokratycznej Republice Kongo i Mozambiku.

Jak piszą autorzy raportu: “Wszystkie kraje Afryki, w których doszło do największego wzrostu terroryzmu, to kraje, w których trwają obecnie konflikty zbrojne, w których istnieją przynajmniej dwa poważne zagrożenia ekologiczne i do roku 2050 większą liczbę ludności przynajmniej o 90%”. Innymi słowy są to kraje, z których ludność będzie masowo emigrować.

Jednym z najbezpieczniejszych regionów na świecie (obok Rosji i Ameryki Środkowej) była w 2019 Europa, w której zginęło tylko 18 osób (plus 40 w Turcji, zaliczanej przez raport do Europy). Najwyżej w indeksie terroryzmu znalazła się Wielka Brytania, która zajmowała 30 miejsce w światowym rankingu, Polska znalazła się na 114 miejscu w świecie.

Autorzy raportu zwracają specjalną uwagę na znaczny wzrost terroryzmu prawicowego, jaki nastąpił w ostatnich kilkunastu latach na Zachodzie, podczas gdy terroryzm skrajnej lewicy osłabł. W roku 2010 na Zachodzie doszło do jednego ataku

terrorystów skrajnie prawicowych; w ubiegłym roku takich ataków było 49. Zginęło w nich 89 osób, z tego 51 w ataku terrorysty na meczety w Christchurch w Nowej Zelandii.

Według autorów zwiększona aktywność prawicowych terrorystów "towarzyszy rosnącym niepokojom politycznym i zwiększonej polaryzacji politycznej, a także rosnącej popularności nowych ruchów politycznych i partii populistycznych. Ten rodzaj terroryzmu jest więc przykładem niestabilności politycznej, podobnie jak rozruchy, agresywne demonstracje i morderstwa polityczne".

Ale, jak zauważają autorzy, to nie żadne prawicowe ruchy polityczne czy organizacje odpowiadają za zamachy terrorystyczne, ponieważ "większość zamachów skrajnej prawicy przeprowadzana jest przez "samotne wilki", niepowiązane z żadną grupą terrorystyczną ani organizacją skrajnej prawicy, chociaż niektórzy być może mieli kontakt z innymi osobami ze skrajnej prawicy albo inspirowały ich ataki terrorystyczne takich osób".

Zaniepokojenie wzrostem liczby terrorystycznych ataków skrajnej prawicy – a zachodni politycy i media często wypowiadają się tak, jakby to była główna groźba terrorystyczna na Zachodzie – trzeba jednak umieścić w kontekście wszystkich zamachów. Liczba 89 osób zabitych przez prawicowych terrorystów stanowi zaledwie 0,6% ogólnej liczby ofiar terroryzmu na świecie, których było 13 826.

Autorzy raportu, przy całym swoim zaniepokojeniu rosnącymi procentami zamachów skrajnej prawicy, piszą jednak wyraźnie: "Najbardziej zabójczą formą terroryzmu na Zachodzie w ostatnim dwudziestoleciu był terroryzm religijny, który prawie całkowicie był terroryzmem radykalnego islamu".

Na podstawie: [„Global Terrorism Index 2020”](#)

Źródło: Euroislam.pl